

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 109)
z dnia 5 kwietnia 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 109)

5 kwietnia 2017 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Spełnianie wymogów określonych dla uzdrowisk”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Sałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Marek Tombariewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikiem, **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Roman Jaworski** zastępca głównego inspektora ochrony środowiska, **Marek Wójcik** ekspert Związku Miast Polskich oraz **Barbara Nowak** burmistrz miasta i gminy Połczyn-Zdrój.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Dariusz Myrcha**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich. Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości. W naszym gronie witamy pana ministra Pawła Sałka – sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Serdecznie witamy panią Ewę Polkowską – wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz dyrektora Delegatury NIK w Szczecinie – pan Jarosława Staniszewskiego. Witam przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia oraz samorządowców przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje dwa punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Spełnianie wymogów określonych dla uzdrowisk”. Punkt drugi to rozpatrzenie wniosku Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP w sprawie podjęcia prac legislacyjnych dotyczących właściwego uregulowania statusu prawnego gmin uzdrowiskowych.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że porządek został przyjęty. Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam przyjęcie porządku. Zatem przechodzimy do punktu pierwszego. Proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli – panią prezes Ewę Polkowską – o przedstawienie informacji. Prosimy również pana dyrektora o zabieranie głosu w koniecznych sytuacjach. Proszę bardzo.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, naszą prezentację będziemy chcieli rozłożyć na dwa głosy.

Informacja, którą państwo dziś rozpatrują, którą dziś przedstawiamy, to jest spełnienie wymogów określonych dla uzdrowisk. To jest kontrola przeprowadzona z własnej inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli. Była koordynowana przez Delegaturę Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie przy udziale innych jednostek organizacyjnych NIK. Szanowni państwo, uzdrowiska to obszar, któremu został nadany specjalny status. Uzdrowisko musi spełniać 5 warunków określonych w art. 34 ustawy o leczeniu uzdrowiskowym. To jest łączne spełnienie 5 warunków. Uzdrowisko powinno posiadać m.in. naturalne złoża surowców leczniczych oraz klimat o potwierdzonych właściwościach leczniczych.

Uzdrowisko powinno również spełniać wymagania zawarte w ustawie o ochronie środowiska.

Nadzór nad leczeniem uzdrowiskowym sprawuje minister zdrowia i wojewodowie. Status uzdrowiska w naszym kraju posiada 45 miejscowości. Ze względu na położenie geograficzne wyróżniamy uzdrowiska nizinne, nadmorskie, podgórskie i górskie. Mamy też podział ze względu na naturalne surowce lecznicze występujące na obszarze uzdrowisk. Gmina ubiegająca się o nadanie statusu uzdrowiska, lub o utrzymanie tego statusu, jest zobowiązana uzyskać w formie świadectwa potwierdzenie leczniczych właściwości surowców naturalnych i klimatu. Gmina musi sporządzić operat uzdrowiskowy. Uzdrowisko, w celu określenia możliwości prowadzenia lecznictwa uzdrowiskowego, musi to robić nie rzadziej niż raz na 10 lat. Operat środowiskowy jest przesyłany do ministra zdrowia, który po potwierdzeniu uzyskania warunków niezbędnych do nadania statusu uzdrowiska, występuje do Rady Ministrów z wnioskiem o nadanie danemu obszarowi statusu uzdrowiska. To następuje w drodze rozporządzenia.

Na terenie uzdrowiska wydziela się 3 strefy ochronne. O tym wszystkim mówi ustawa o lecznictwie uzdrowiskowym. Są trzy strefy ochronne: A, B i C. Ze wszystkimi tymi strefami wiążą się pewne ograniczenia. Są to ograniczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej bądź lokalizacją, budową określonych obiektów, instalacji czy urządzeń. To jest ważne z punktu widzenia naszej informacji.

Gmina musi spełnić określone w przepisach o ochronie środowiska określone normy środowiskowe. W tym celu jest zobowiązana do chronienia warunków naturalnych środowiska i do jego monitorowania. Gmina uzdrowiskowa, poza działaniami przewidzianymi w przepisach dla wszystkich gmin, realizuje zadania własne, związane z zachowaniem funkcji leczniczych uzdrowiska. Gmina może pobierać opłaty uzdrowiskowe i otrzymywać dotacje z budżetu państwa.

Kontrola, której wyniki dziś państwu prezentujemy, miała na celu zweryfikowanie spełniania przez gminy uzdrowiskowe wymogów określonych dla uzdrowisk. Miała też zadanie sprawdzić, ocenić sposób sprawowania nadzoru nad lecznictwem uzdrowiskowym przez właściwe organy. Kontrolą objęliśmy 9 gmin uzdrowiskowych. Pan dyrektor za chwilę powie o zakresie podmiotowym i przedmiotowym naszej informacji. Chciałabym zarezerwować sobie czas na to, żeby zaprezentować państwu, jakie wnioski i uwagi mamy po zakończeniu kontroli. Chciałabym też powiedzieć, że przystępując do tej kontroli wzięliśmy pod uwagę również fakt, że w latach 2017–2021 wszystkie uzdrowiska powinny przedłożyć ministrowi operaty uzdrowiskowe w celu potwierdzenia i utrzymania statusu uzdrowiska. Ocena i kontrola przestrzegania koniecznych warunków przez uzdrowiska pozwoli, miejmy nadzieję, na jak najlepsze wywiązywanie się gmin uzdrowiskowych z obowiązków, które pozwalają nadać im ten status.

Panie przewodniczący, jeśli można, to pan dyrektor przedstawi zakres przedmiotowy, podmiotowy oraz najważniejsze wyniki kontroli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie Jarosław Staniszewski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, kontrola była przeprowadzona w trzech województwach: lubelskim, małopolskim i zachodniopomorskim. W tych województwach zostały skontrolowane trzy gminy, a na ich terenie 10 miejscowości, które posiadają status uzdrowiska. Jest jeszcze miejscowość Złockie, która ostatecznie nie otrzymała statusu uzdrowiska, ale miejscowość tę wzięliśmy pod uwagę przy naszych badaniach. Przeprowadziliśmy też kontrolę rozpoznawczą doraźną, która objęła miasto Kołobrzeg. Głównym celem tej kontroli, o czym wspomniała pani prezes, była ocena spełniania przez gminy mające status uzdrowiska wymogów określonych dla uzdrowisk. Oceniając kontrolowany obszar, Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że posiadanie statusu uzdrowiska nie gwarantuje, że uzdrowiska spełniały i spełniają wymogi dotyczące leczniczych właściwości klimatu i wykorzystania surowców naturalnych.

W trakcie kontroli założyliśmy cztery cele szczegółowe, które chcieliśmy zbadać. Pierwszy cel dotyczył tego, czy gminy spełniały warunki potrzebne do utrzymania sta-

tusu uzdrowiska. Zanim przejdę do szczegółowego omawiania wyników kontroli, wspomnę, że kontrola objęła lata 2014–2016. W kontroli założyliśmy, że jeżeli byłyby jakieś kwestie istotne, ważne z punktu widzenia spełniania przez uzdrowiska określonych dla nich wymogów, i kwestie te dotyczyły lat wcześniejszych niż okres badany przez NIK tą kontrolą, to założyliśmy, że takie kwestie będziemy badać. To dotyczy szczególnie lat 2007–2009, kiedy gminy uzyskiwały status uzdrowiska. Dlatego też wróciliśmy do naszych badań z lat 2007–2009 i wyniki tej kontroli wykorzystaliśmy przy przeprowadzaniu kontroli w latach 2014–2016.

Przechodzę do pierwszego celu szczegółowego. Czy gminy spełniały warunki do zachowania statusu uzdrowiska? Wyniki naszej kontroli wskazują, że żadna ze skontrolowanych miejscowości uzdrowskich nie spełniała wszystkich (podkreślam to słowo) wymogów przewidzianych dla uzdrowisk. Nie jest tak, że każda z tych gmin nie spełniała wszystkich warunków, tylko każda z tych gmin nie spełniała któregoś z kryteriów określonych w ustawie o leczeniu środowiskowym. Pierwsza sprawa, którą się zajęliśmy, i którą przedstawiliśmy w informacji, dotyczy tego, że oceny jakości powietrza nie odzwierciedlały rzeczywistego poziomu jego zanieczyszczeń. Chodzi o to, że badania, które były wykorzystywane przy uzyskiwaniu przez uzdrowiska świadectw potwierdzających lecznicze właściwości klimatu, które były wykorzystywane również przy opracowywaniu operatów uzdrowskich, nie wszystkie były przeprowadzane na terenach uzdrowisk. Posiłowano się wynikami badań, które były przeprowadzone na obszarze powiatu. Często zdarza się tak, że wyniki są znacząco inne i różnią się od tego, co naprawdę jest w uzdrowiskach. Chciałbym podkreślić, że czasem jest to na *in plus*, czasem na *in minus*.

Drugim elementem, na który zwróciliśmy uwagę jest to, że jednostki uprawnione, czyli jednostki wyznaczone przez ministra zdrowia do wydawania świadectw potwierdzających lecznicze właściwości klimatu i surowców naturalnych, sformułowały w świadectwach pewne uwagi dotyczące przede wszystkim jakości powietrza i poziomu hałasu. W swoich świadectwach, wynikach badań zawarły wskazówki dotyczące monitorowania stanu sanitarnego powietrza. W niektórych wypadkach dochodziło do uruchomienia stacji meteorologicznych w uzdrowiskach. Dotyczy to siedmiu uzdrowisk. Wyniki naszej kontroli wskazują, że te zalecenia nie zostały w pełni zrealizowane.

Kolejny element, na który zwróciliśmy uwagę i wynika z niego nasza ocena, to fakt, że w tych 11 miejscowościach przekroczone były normy hałasu. W jednej z miejscowości w ogóle nie przeprowadzono takich badań

Kolejnym elementem, na który zwróciliśmy uwagę było to, że mimo ustawowego obowiązku gminy uzdrowskie nie monitorowały stanu środowiska w uzdrowiskach. Tutaj na plus można zaliczyć pewne doraźne działania podejmowane przez gminę Muszyna i gminę Rabka-Zdrój. W naszej ocenie, przeprowadzanie monitoringu jest bardzo ważne, ponieważ jest to punkt wyjścia dla gmin uzdrowskich. Z wyników monitoringu mogą dowiedzieć się, jakie mają niedomagania, gdzie są błędy, w którym punkcie nie spełniają wymogów i co należy zrobić, żeby te wymogi spełnić.

Kolejną nieprawidłowością, na którą zwróciliśmy uwagę było to, że w dwóch uzdrowiskach nie wykorzystywano leczniczych surowców naturalnych, których złoża znajdowały się na ich obszarach. W jednym z tych uzdrowisk takie surowce zaczęły być wykorzystywane w 2015 r., a więc sześć lat po uzyskaniu statusu.

Drugim celem szczegółowym, który był zadaniem naszej kontroli, było sprawdzenie, czy w strefach ochrony uzdrowskiej były przestrzegane zakazy określone w art. 38 ustawy o lecznictwie uzdrowskim. Chodzi o wydzielone strefy A, B i C, o których wspominała pani prezes. W zależności do strefy ustawodawca określił stosowne obostrzenia dla każdej z nich, które dotyczą zakazu budowy określonych obiektów. Wyniki naszej kontroli wskazują, że gminy nie korzystały z podstawowego narzędzia, które przeciwdziałałoby naruszaniu zakazów przewidzianych dla uzdrowisk. Chodzi o uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Gminy mają taką możliwość, wręcz obowiązek, aby po otrzymaniu statusu uzdrowskiego uchwalać takie plany zagospodarowania, gdzie w np. w strefie A nie powinno być możliwości budowania wielkopowierzchniowych centrów handlowych, parkingów czy domów jednorodzinnych. W jed-

nym z uzdrowisk stwierdziliśmy przypadek wybudowania handlowej placówki wielkopowierzchniowej. Ma to wpływ na funkcjonowanie uzdrowiska. Powoduje np. zwiększony ruch pojazdów w strefie A tego uzdrowiska.

W celu szczegółowym nr 3 chcieliśmy zbadać, w jaki sposób gminy uzdrowiskowe realizowały zadania własne związane z zachowaniem funkcji leczniczej uzdrowiska. Ogólnie oceniając ten obszar, stwierdzamy, że pozyskane środki były wykorzystywane przez gminy na realizację zadań związanych z zachowaniem funkcji leczniczych uzdrowiska. Niemniej zwracamy uwagę na to, że wymogi określone w ustawie o lecznictwie uzdrowiskowym, dotyczące możliwości przeznaczenia tych środków, są na tyle ogólnie sformułowane, że trudno jest stwierdzić, w jakim stopniu wydatkowane środki mają wpływ na funkcjonowanie uzdrowiska i poprawę właściwości leczniczych klimatu. Wszystkie uzdrowiska wykorzystywały środki na np. utrzymanie zieleni. Takie zadania wykonują również inne gminy, które nie są uzdrowiskami. Przy okazji wydatkowania dotacji uzdrowiskowej zwróciliśmy uwagę, że ustawodawca nie określił charakteru tej dotacji. Nie wiemy, czy jest to dotacja celowa, przedmiotowa czy może ma inny charakter. Problem pojawia się przy rozliczaniu dotacji i określeniu sposobu wydatkowania tych środków.

W celu szczegółowym nr 4 zajęliśmy się tym, jak minister zdrowia i poszczególni wojewodowie nadzorowali lecznictwo uzdrowiskowe i czy ten nadzór był skuteczny. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli nadzór ministra był nieskuteczny. W naszej ocenie minister nierzetelnie weryfikował spełnianie wymogów określonych dla uzdrowisk. Wspominałem o tym już wcześniej. W przypadku otrzymanych operatów uzdrowiskowych były tam już uwagi jednostek uprawnionych do wydawania świadectw uzdrowiskowych. Tam były sformułowane zalecenia. Minister już w decyzjach uzdrowiskowych formułował pewne zalecenia dla gmin uzdrowiskowych, jednak później nie monitorował tych zaleceń. Nie stwierdziliśmy też żadnych monitów ze strony ministra zdrowia, żeby te zalecenia zostały zrealizowane. Kolejna kwestia to fakt, że minister nie monitorował zachowania warunków leczniczych i środowiskowych na obszarze uzdrowisk. Trzecia sprawa to jest to, o czym przed chwilą wspominałem, że minister nie monitorował zaleceń zawartych w decyzjach uzdrowiskowych, dotyczących spełniania wymaganych norm środowiskowych oraz wykorzystania surowców naturalnych w lecznictwie uzdrowiskowym. Jeżeli chodzi o wojewodów, to nasza kontrola stwierdziła, że na ogół prawidłowo sprawowali nadzór nad zakładami lecznictwa uzdrowiskowego.

Szanowny panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to głos oddałbym pani prezes.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Szanowni państwo, uwagi i wnioski płynące z naszej kontroli. Brak dbałości o stan środowiska naturalnego – środowiska rozumianego bardzo szeroko – może prowadzić do obniżenia walorów uzdrowiskowych gmin oraz stanowić barierę dla ich rozwoju, co w konsekwencji ograniczy dostęp pacjentów do lecznictwa uzdrowiskowego. Zwracamy uwagę, że gminy uzdrowiskowe, które nie będą w stanie spełnić warunków dotyczących m.in. natężenia hałasu, zanieczyszczenia powietrza czy wykorzystania surowców naturalnych mogą utracić status uzdrowiska.

Na co warto zwrócić uwagę? To jest fakt, że kontrolę przeprowadziliśmy w określonym stanie prawnym. Tak naprawdę nie oceniamy, czy prawo dotyczące wymogów koniecznych do otrzymania i utrzymania statusu uzdrowiska jest dla gmin zbyt restrykcyjne, czy jest przeregulowane, czy jest to źródło problemów uzdrowisk z zakresie utrzymania norm środowiskowych. To dotyczy norm natężenia hałasu czy jakości powietrza. Czy ocena w zakresie spełnienia jakości powietrza byłaby inna, gdyby była przeprowadzana na podstawie większej niż 46 liczby stref, która wynika z ustawy o ochronie środowiska? Czy źródłem problemu jest państwowy system monitoringu środowiska, działający na podstawie art. 88 ustawy – Prawo o ochronie środowiska?

Jak państwo wiedzą, uzdrowiska mogą mieć własną stację pomiarów, ale pomiary ze źródła innego niż wojewódzki inspektorat ochrony środowiska nie są dowodem przy

stwierdzaniu spełniania wymogów przez uzdrowiska. To oczywiście jest temat do dyskusji i rozstrzygnięć legislacyjnych. Mam nadzieję, że nasza informacja pozwoli na taką debatę.

Wyniki kontroli wskazują na konieczność podjęcia działań systemowych. Uważamy, że konieczne jest porozumienie między ministrem zdrowia i ministrem środowiska, porozumienie, które mogłoby doprowadzić do tego, aby wieloletnie programy państwowego monitoringu ochrony środowiska obejmowały badania jakości środowiska wymagane dla uzdrowisk, aby zapewnić gminom uzdrowiskowym weryfikację spełnienia wymogów w zakresie m.in. norm zanieczyszczenia powietrza, natężenia hałasu, emisji pól elektromagnetycznych. W naszej ocenie zasadnym byłoby zobowiązanie gmin uzdrowiskowych do badania jakości środowiska ze środków otrzymywanych z tytułu tzw. opłaty uzdrowiskowej i z dotacji. Wskazujemy także na konieczność wprowadzenia przez gminy uzdrowiskowe ewidencji wydatków ponoszonych ze środków z opłaty uzdrowiskowej.

Jeśli chodzi o wnioski *de lege ferenda*, to mając na uwadze zapewnienie skuteczności nadzoru nad lecznictwem uzdrowiskowym oraz spełnienia przez gminy uzdrowiskowe warunków określonych dla uzdrowisk, wskazujemy na konieczność podjęcia działań legislacyjnych przez ministra zdrowia w celu zmiany ustawy i rozporządzenia, które dotyczą tego obszaru, poprzez wprowadzenie zasad ustalania kierunków działalności uzdrowisk w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego lub odstąpienia od takiego wymogu. W tej sprawie, po zakończeniu kontroli, dostaliśmy pismo ministra zdrowia, w której informuje, że powołał zespół, który będzie zajmował się tymi sprawami. Pismo jest dołączone do informacji, którą państwo otrzymali. Chcę też powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli, nasze koleżanki i koledzy, uczestniczą w pracach tego zespołu. Uznajemy, że następuje realizacja naszego wniosku. Uznajemy, że niezbędne jest podjęcie działań przez ministra zdrowia, w porozumieniu z ministrem finansów, aby zmienić ustawę o lecznictwie uzdrowiskowym i akty wykonawcze poprzez wskazanie charakteru dotacji dla gmin uzdrowiskowych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych. Jak państwo wiedzą, ustawa o finansach publicznych wskazuje, że mamy dotacje celowe, przedmiotowe i podmiotowe. Ta dotacja, określona w ustawie o lecznictwie uzdrowiskowym, o której rozmawiamy, nie ma określonego charakteru. Z tym związane są konkretne konsekwencje prawne związane ze sposobem rozliczania, wykorzystania tych dotacji. Wskazujemy także na potrzebę wprowadzenia mechanizmu zobowiązującego do korekty wysokości dotacji uzdrowiskowej o równowartość nienależnie pobranej opłaty uzdrowiskowej. Jak państwo wiedzą, dotacja uzdrowiskowa jest jakby równoważna opłacie uzdrowiskowej dwa lata od momentu weryfikacji. W ciągu tych dwóch lat następuje weryfikacja opłaty uzdrowiskowej. W związku z tym dotacja, która jest równoważna opłacie uzdrowiskowej powinna uwzględniać fakt, że część tej opłaty mogła być pobrana nienależnie.

Szanowni państwo, jesteście do dyspozycji. Informacja jest bardzo szczegółowa w zakresie działań podejmowanych przez gminy. Naszym celem było pokazanie tego, z czym gminy mogą mieć problemy w momencie ubiegania się o odnowienie statusu uzdrowiska, kiedy będą pracowały nad nowym operatem środowiskowym w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję pani prezes. Zanim przejdziemy do dyskusji, chciałbym, żeby głos zabrali przedstawiciele ministerstw. Pan minister Paweł Sałek. Czy państwo chcą zabrać głos? Ustosunkować się do informacji?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek:

Dziękuję. Pani przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się do tego, co usłyszeliśmy w informacji Najwyższej Izby Kontroli, chciałbym zauważyć, że gminy uzdrowiskowe, które zostały objęte kontrolą (także inne gminy) jeśli chodzi o monitoring jakości powietrza, to te gminy mogą i mają pewne przekroczenia. W Polsce obowiązuje prawo w ramach ustawy – Prawo o ochronie środowiska, które jest implementacją dyrektywy unijnej CAFE, dotyczącej spraw związanych z powietrzem. Te przepisy są dla nas obowiązujące i musimy je stosować. Cały kraj jest objęty Państwowym Monitoringiem Ochrony Środowiska. Jest to również monitoring jakości powietrza.

W części gmin funkcjonują stacje pomiarowe, których wyniki mogą służyć określeniu jakości powietrza. W części gmin jest to robione na zasadzie modelowania, ponieważ dziś mamy około 230 stacji, mobilnych i stacjonarnych, które zajmują się monitoringiem jakości powietrza. W niektórych punktach normy rzeczywiście są przekroczone. Przy rządzie został powołany komitet, który zajmuje się sprawami związanymi z ochroną powietrza. W najbliższym czasie będziemy mieli spotkanie z Ministerstwem Zdrowia, które będzie poświęcone problemom uzdrowskiwym. Wcześniej spotykaliśmy się z przedstawicielami gmin uzdrowskiwych.

Niedawno w Rabce odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, które było poświęcone sprawom związanym z jakością powietrza i państwowego monitoringu tej jakości. Na spotkaniu, które odbędzie się wspólnie z Ministerstwem Zdrowia, z którym na bieżąco współpracujemy, będziemy chcieli wyjść naprzeciw tym problemom, które dotyczą uzdrowski. Mówię oczywiście o zakresie spraw środowiskowych. Mam nadzieję, że znajdziemy jakiś sposób rozwiązania tych problemów. To jest ważny aspekt prowadzonej działalności turystycznej i biznesowej w poszczególnych gminach.

Problem ochrony powietrza to nie jest tylko problem polski. Mamy wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotyczący Bułgarii. W kolejce czeka 16 państw, które mają problemy podobne do naszych, związane z przekroczeniem norm zanieczyszczenia powietrza. Z pierwszego oglądu tego wyroku, to nie ma tam precyzyjnie określonych kar dla strony bułgarskiej. W przyszłości będziemy mogli porównać, jakie kary zostały wymierzone Niemcom, Polakom, Bułgarom i innym państwom. Również Francuzi mają pewne przekroczenia norm zanieczyszczenia powietrza.

Trzeba powiedzieć, że dyrektywa CAFE, jak na europejskie warunki, jest bardzo ambitna. To jest problem 16 państw Unii Europejskiej. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Czy są obecni przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Tombarkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Marek Tombarkiewicz, wiceminister zdrowia.

Po zakończeniu kontroli zgłaszaliśmy uwagi do protokołu, które nie zostały uwzględnione. Teraz chcemy przedstawić je jeszcze raz. Uważamy, że minister zdrowia nie odpowiada bezpośrednio za monitoring stanu sanitarnego powietrza w uzdrowskach, bo to jest w kompetencjach Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, o czym przed chwilą wspominał pan minister. Zadaniem ministra zdrowia jest sprawdzenie operatów szacunkowych, do których dołączone są wyniki badań przeprowadzonych przez sześć niezależnych instytucji, z których tylko jedna należy do Ministerstwa Zdrowia. To jest Państwowy Zakład Higieny – Instytut Naukowo-Badawczy. Te jednostki prowadzą badania. Wydają świadectwa. Minister zdrowia dokonuje jedynie opiniowania tych świadectw w ramach operatów środowiskowych.

Jednocześnie uważamy, że gminy środowiskowe, w myśl idei ustawy o lecznictwie uzdrowskiwym, powinny realizować zadania własne związane z zachowaniem funkcji leczniczych, szczególnie w zakresie spełniania wymogów dotyczących dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza, natężenia hałasu, odprowadzania ścieków do wód lub do gleby, gospodarki odpadami, emisji pól elektromagnetycznych. Powinny prowadzić monitoring, gdyż jest to zadanie gminy, na które dostaje środki w postaci dotacji. Jeżeli chodzi o współpracę, czy o realizację zaleceń pokontrolnych, to – jak powiedział pan minister – 13 kwietnia mamy zaplanowane spotkanie, na którym mamy wypracować odpowiednie rozwiązania, żeby zmienić ten stan i mieć lepszy nadzór.

Z drugiej strony, 22 listopada minister powołał zespół ds. prac nad zmianą ustawy o uzdrowskach. Jednocześnie wystąpiliśmy z pismem do Ministerstwa Finansów, żeby wyjaśnić kwestie związane z charakterem dotacji. Na jednym z posiedzeń Komisji do Spraw Petycji była poruszana ta kwestia i uzyskaliśmy odpowiedź z Biura Analiz Sejmowych, że ta dotacja ma charakter dotacji celowej. Chcemy spotkać się z przedstawicielami Ministerstwa Finansów. W marcu wystąpiliśmy z pismem, żeby to jednoznacznie

określić, ponieważ z ustawy wynika, że jest to w kompetencji tylko i wyłącznie Ministerstwa Finansów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Przy okazji przepraszam, że pana nie przywitałem, ale nie miałem pana nazwiska na liście.

Proszę państwa, otwieramy dyskusję. Nasza Komisja zajmuje się wieloma raportami autorstwa NIK-u. Przyznam, że lektura raportu, który dziś omawiamy, jest druzgocąca. Do tej pory raporty były bardziej pozytywne. Tutaj mamy do czynienia z takim mocnym raportem. Bardzo proszę. Pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (N):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam kilka pytań. Po pierwsze, trochę zdziwiła mnie możliwość wybudowania w jednej z gmin uzdrowiskowych – w strefie ochronnej A – supermarketu. W mojej ocenie, w strefie A nie ma możliwości budowania takich obiektów. Mogą to być wyłącznie obiekty stanowiące infrastrukturę uzdrowiskową, musi być zachowana zieleń. Jeśli mówimy o obiektach komercyjnych, to muszą być obiekty bezpośrednio związane z obsługą kuracjuszy, czyli pensjonaty, kawiarnie i restauracje. Czy w tym przypadku stwierdzili państwo naruszenie przepisów prawa? W mojej ocenie, zgodnie z prawem, takie pozwolenie nie może być wydane przez żadnego inspektora budowlanego. Mówię o swoich odczuciach i o kwestiach, które są mi znane.

Chciałbym też poruszyć kwestię czystości powietrza. Bez wątplenia jest to spory problem. Rozczaruję państwa, ale jakoś nie mam nadziei na poprawę sytuacji. Niedawno odbyło się posiedzenie komisji ochrony środowiska w Rabce-Zdroju. Nie wiedziałem, że takie posiedzenie ma się odbyć. To posiedzenie zwołała pani przewodnicząca Anna Paluch. Efektem posiedzenia jest bardzo ostry list wystosowany przez Koalicję Anty-smogową w Bielsku-Białej, która jest zbulwersowana całą tą sytuacją, bowiem całe posiedzenie było poświęcone wyłącznie narzekaniu. Po pierwsze, do wiadomości publicznej nie powinno podawać się informacji na temat zanieczyszczeń, jakości powietrza. Był atak na dziennikarzy, którzy o tym informują. Przy takim podejściu nie ma możliwości zmiany sytuacji.

Chciałbym się dowiedzieć – bo państwo nie podają tych informacji – jakie kryteria zostały przekroczone w tych gminach i w jakim stopniu. Sprawa jest o tyle poważna w mojej ocenie, że gdyby ktoś na nowo rewidował przestrzeganie wymogów uzdrowiskowych, to niewiele miejscowości, które mają status uzdrowiska, ponownie uzyskałoby ten status. To jest bardzo poważny problem dla tych gmin.

Jestem ciekaw, czy w wyniku prac tych zespołów dojdzie do przygotowania konkretnych rozwiązań. Te rozwiązania będą dotyczyły również innych resortów. Nie ma co się oszukiwać. Jeśli droga krajowa lub wojewódzka przebiega przez centrum uzdrowiska, to normy hałasu są przekroczone tylko i wyłącznie z tego powodu. Nie ma tam innego źródła hałasu niż transport. Czy w takich przypadkach będzie rozważana budowa obwodnicy, bo taka powinna być zasada. Jeśli chcemy zsynchronizować zadania, to nie mogą pojawiać się tłumaczenia, że to nie jest rola mojego resortu. Konieczne jest oddziaływanie na resort finansów, na szereg innych resortów, które muszą zająć się realizacją szeregu zadań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę o zgłaszanie się osób, które chciałyby zabrać głos w tej części posiedzenia. Mam zapisanego pana posła Ireneusza Zyskę, mam panię burmistrz Barbarę Nowak. Proszę o zgłaszanie się do wypowiedzi. Pan poseł Ireneusz Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uważam, że to polskie państwo – czytaj rząd, poszczególne ministerstwa wraz z agendami – powinno zadbać o to, żeby polskie uzdrowiska zachowały swoje walory, status uzdrowiska. Nie możemy uzdrowiskom narzucać pewnych zadań, ale z drugiej strony trzeba uruchomić narzędzia pomocowe dla uzdrowisk. Jestem posłem ziemi dolnośląskiej. Podam państwu przykład. Prezydenci, wójtowie i burmistrzowie ziemi dolnośląskiej są bardzo zaniepokojeni sytuacją uzdrowisk.

Dziesiątego marca, a więc niespełna miesiąc temu, burmistrzowie zwrócili się do marszałka województwa – na tym spotkaniu obecny był marszałek województwa dolnośląskiego pan Cezary Przybylski – z dezyderatem. W czym jest rzecz? Pewnie nie wszyscy państwo wiedzą, ale w województwie dolnośląskim jest 10 uzdrowisk. W regionalnym programie operacyjnym na wsparcie uzdrowisk i projekt y związane z gminami uzdrowskowymi przewidziano kwotę – uwaga – zero złotych. Natomiast w województwie łódzkim, gdzie mamy jedno uzdrowisko Uniejów, ta kwota wynosi 100 mln zł.

Tu oczywiście jest adres do marszałka województwa, ale pan marszałek Przybylski powiedział, że nie otrzymał zgody strony rządowej na to, żeby tego typu wsparcie pojawiło się w regionalnym programie operacyjnym. Na tym spotkaniu było dwoje moich współpracowników. Te słowa cytuję z pełną odpowiedzialnością. Nie otrzymał zgody, żeby – mimo apeli kierowanych do rządu – takie środki zapisać w regionalnym programie operacyjnym.

Jest jeszcze kwestia dalej idąca, bo programy uruchamiane w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na walkę z niską emisją, to dla mieszkańców uzdrowisk są to wyłącznie pożyczki. Trudno oczekiwać, że osoba o bardzo niskim statusie społecznym zdecyduje się na wymianę źródła ogrzewania. Na przykład przejdzie na ogrzewanie elektryczne w sytuacji, kiedy nie jest w stanie utrzymać się z bardzo niskiego wynagrodzenia. Nie możemy iść w takim kierunku, że będziemy ludziom proponować, żeby jedli ciasteczka, kiedy nie mają na zakup chleba. Trzeba zaproponować takie narzędzie wsparcia, które będzie możliwe do przyjęcia przez osoby, do których to wsparcie jest adresowane. Zdaje sobie sprawę, że tutaj musielibyśmy podzielić ten program na zasadzie – część tylko dla gmin uzdrowskowych, ale uważam, że takie wsparcie jest dzisiaj bardzo potrzebne. Te działania trzeba podjąć w trybie pilnym.

Kwestia opłaty uzdrowskowej. Do moich znajomych burmistrzów w gminach uzdrowskowych przychodzą kuracjusze, którzy oświadczają, że nie będą płacić opłaty uzdrowskowej, ponieważ jest tak duży smog, zadymienie i uważają, że taka opłata się nie należy. Szacuje się, że w gminie Duszniki-Zdrój gmina w ciągu roku nie uzyskuje z tego powodu środków w wysokości 700 tys. zł. Dla gminy, w której mieszka kilka tysięcy mieszkańców jest to ogromna kwota.

Jest również kwestia terminu do września przyszłego roku i operatu uzdrowskowego. Trzeba mieć na uwadze to, że wszystkie badania, które muszą być przeprowadzone w zakresie jakości powietrza, poziomu hałasu, żeby można było utrzymać status uzdrowska, zajmą jakiś czas i, moim zdaniem, trzeba dać czas uzdrowskom na to, żeby mogły dostosować się do tych wymogów. Nie jest tak, że burmistrzowie miejscowości takich jak Jelenia Góra czy Cieplice nie podejmują żadnych działań w tym kierunku. Jak najbardziej tak, ale wydaje się, że dotrzymanie tego terminu będzie niezwykle trudne. Mówię o końcu września 2018 r.

Przepraszam za taki kardynalny ton głosu pod adresem rządu. Mam dobry kontakt z panem ministrem Pawłem Salkiem i doceniam jego zaangażowanie i pracę, ale w przypadku uzdrowsk proszę o podjęcie pilnych działań, które pomogą samorządowcom w zachowaniu przez gminy statusu uzdrowska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę państwa, proszę o zabranie głosu panią burmistrz Barbarę Nowak. Proszę bardzo.

Burmistrz miasta i gminy Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Przede wszystkim chcę podziękować państwu za zaproszenie. Dziękuję panu posłowi za ten głos. Jestem burmistrzem Połczyna-Zdroju od 16 lat. Może trochę zbyt długo, ale może dlatego wiele wiem na temat uzdrowsk i tworzącej się wówczas ustawy. Chciałabym odnieść się do wszystkiego, co jest w raporcie NIK-u i krótko przedstawić zadania, jakie spoczywają na gminie uzdrowskowej.

Rozpocznę od pieniędzy. Opłata uzdrowskowa, tak dzielnie opisywana w różnych periodykach, to w mojej gminie jest 800 tys. Osiemset tysięcy przy utracie dochodu z podatku od nieruchomości w wysokości 750 tys. W związku z tym jest ona tożsama, przeniesiona. Z drugiej strony jest mocno ograniczona, ponieważ jest znaczona. To nie

są środki, które mogą wydać na szkołę, na bieżące utrzymanie gminy. W związku z tym, że gmina w 75% jest strefowana, kwestia rozwoju działalności gospodarczej innej niż uzdrowskowa praktycznie nie wchodzi w grę.

Dziś prowadzimy rozmowy z Ministerstwem Zdrowia o tym, żeby strefowanie gminy uzdrowskowej (strefy A, B i C) nieco ograniczyć i w tej przestrzeni mogły działać jakieś przedsięwzięcia gospodarcze, bo jest to niezbędne do bieżącego utrzymania gminy. Ja, między innymi, jestem tym buntowszczykiem, który nie zgadza się z tym, że opłata uzdrowskowa nie należy się od szpitali uzdrowskowych. Sądy uważają różnie, ale ja uważam, że szpital uzdrowskowy nie jest *stricte* szpitalem. Pacjent nie leży tam cały czas. Tam pacjent nie jest podłączony do super kroplówek. Tam pacjent może wyjść na piwo lub pojechać do Kołobrzegu. W związku z tym ta funkcja jest nieco inna.

Zróbmy, proszę państwa, takie bardzo hipotetyczne założenie i założmy, że Polanica lub moja gmina będą w 100-procentach szpitalami uzdrowskowymi. Rozumiem, że gmina, poza utratą podatku od nieruchomości, nie dostanie żadnych należności i będzie miała takie obowiązki jak wszystkie inne gminy uzdrowskowe. Nie chcę wymieniać żadnego z kolegów z imienia i nazwiska, ale są gminy, które są gminami wczasowo-uzdrowskowymi albo uzdrowskowo-wczasowymi. Państwo dobrze znają te nazwy na mapie kraju. One mają dużo większe wpływy, bo każdy kto przyjedzie do uzdrowska lub na wczasy wnosi tę opłatę. W mojej gminie, od kiedy została opublikowana ogólna informacja ministra o tym, że szpitale uzdrowskowe są szpitalami, nie pobieram opłaty uzdrowskowej. Najwyższa Izba Kontroli wytknęła mi to, ale się wybroniłam, powołując się na wyroki sądu administracyjnego oraz stanowisko samorządowego kolegium odwoławczego. To jest duży problem. Co gmina powinna uszanować, SKO, sądy wojewódzkie? Zanim sprawa trafi do sądu lub ogólnej interpretacji, to można popełnić wiele błędów i wiele stracić.

Teraz przejdźmy do 800 tys., które mogłabym pobierać w opłacie uzdrowskowej. Wojewoda rozlicza mnie w systemie rocznym, czyli rozlicza mnie jak dotację celową. Oczekuje, że zacznę w styczniu i skończę w grudniu i spokojnie to wykażę. A co z kredytami i pożyczkami, które zostały wzięte na gazyfikację, na sprawy związane z kanalizacją? Mamy skanalizowane 70% gminy miejsko-wiejskiej i w związku z tym, co z tym wszystkim? Z czego mam to zapłacić? Nie mam na bieżąco podatku od nieruchomości, a w systemie rocznym mam wykazać to, co przeznaczam na gminę uzdrowskową.

Utrzymuję osiemdziesięciohektarowy park. Jak to mówią, nie dostałam morza ani gór, które mogłyby zadziałać *stricte* turystycznie. Mam 44% powierzchni lasów i 43,5% gospodarki wiejskiej, rolnej. Mam uzdrowsko i 12 miejscowości popegeerowskich, które również są zapisane do aktywizacji zawodowej. Dlatego chcę państwu powiedzieć, że 800 tys. to nie są pieniądze na to, żeby wdrożyć konkretne działania. Jakie to są zadania? Powiedzmy, że przygotowanie badania poziomu hałasu. W strefie A mam cały park uzdrowskowy i takie badanie hałasu musi odbywać się 4 razy w roku, bo liście raz są, raz ich nie ma. Badanie musi trwać 3 lata. Ja to robię. Opłata za jedno półroczne badanie to kwota około 40 tys. Koszty wszystkich badań surowców leczniczych (borowina, solanki i wody, które tam płyną) leżą po stronie gminy. Zgadzam się z NIK-iem, że nie realizowaliśmy tych badań cały czas, tylko w momencie, w którym występowaliśmy o operat uzdrowskowy. Jeśli chodzi o solankę i borowinę, to posiłkowaliśmy się badaniami balneotechnicznymi, które wykonuje uzdrowsko, bo jest bezpośrednim właścicielem tych kopalni.

Powietrze. Na temat powietrza nie będę się wypowiadać, ponieważ minister zdrowia i minister środowiska prowadzą jeszcze rozmowy. Chcą nam pomóc w tej części, dlatego zostawię temat na boku. Istota sprawy to jest to wszystko, czego kuracjusz oczekuje, przyjeżdżając do uzdrowska. Oczekuje nie tylko czystego powietrza. Potrzebuje rozrywki. Oczekuje tego, żeby w parku były ławeczki. Oczekuje wszystkich tych elementów. Proszę państwa, utrzymać osiemdziesięciohektarowy park w małej gminie na przyzwoitym poziomie to nie jest byle jakie zadanie.

Dziękuję Najwyższej Izbie Kontroli (teraz się podliżę), ponieważ urząd kontroli skarbowej nie uznawał takiego układu, że dopłacałam do dotacji państwa przyjmując bezrobotnych w różnych konfiguracjach. Kontrola Najwyższej Izby Kontroli stwierdziła,

że to zostało przeprowadzone poprawnie. Jest to dla mnie bardzo ważna rzecz, bo muszę zmobilizować 70 osób do pracy. Zarządcy dróg wojewódzkich i powiatowych nie podejmują decyzji o jakichkolwiek pracach, jeżeli gmina nie wniesie swojego udziału w postaci prądu i w postaci chodników, choćby 50%. Proszę państwa, w ubiegłym roku na drogi wojewódzkie wyłożyłam 400 tys. zł. W tym roku wyłożę 250, żeby stan tych dróg był przyjazny i żeby wskazywał na to, że jedziemy do uzdrowiska.

Kolejny element, który bardzo wyraźnie chcę zaznaczyć. Jeżeli to będzie dotacja celowa i będzie dotacją przedmiotową, to będę miała wielki problem z obsługą obligacji, odsetek i tych wszystkich gminnych inwestycji sieciowych, które zostały wykonane wcześniej. Muszę z czegoś to rozliczyć. Gmina się rozlicza. Ma jakieś problemy z rozliczeniem z wojewodą, ale bojowy burmistrz walczy o wszystko. To powinno być zapisane tak, jak było. Gmina ma przeznaczyć to na rozwój uzdrowiska i z tych tytułów możemy się w jakiś sposób rozliczać.

Kolejny element, którego nikt nie bierze pod uwagę. Proszę państwa, jesteśmy gminą oddaloną od siedziby jednostki Państwowej Straży Pożarnej o więcej niż 25 minut dojazdu. Każdy, kto interesuje się bezpieczeństwem, wie, że w ustawach jest przepis mówiący o 15. minutach. Mam profesjonalną ochotniczą straż pożarną, której w ubiegłym roku ufundowaliśmy samochód na podwoziu MAN-a. Dałam na to 400 tys. zł. Część kwoty dał zarząd główny. Na utrzymaniu mam 105 ratowników, którzy usuwają kolizje drogowe na naszym terenie, uczą się ratować pacjentów w uzdrowiskach, funkcjonują przy wichurach. Oni zawsze są na pierwszej linii frontu. Te koszty gdzie mam odkładać? Osobiście uważam, że do dotacji uzdrowiskowej. Gminie wiejsko-miejskiej nie jest potrzebna tak profesjonalna ochotnicza straż. Potrzebna jest wtedy, kiedy przyjedzie wielu kuracjuszy, często niepełnosprawnych, którzy są pozbawieni więzi rodzinnych, więzi sąsiedzkich. Są zamknięci w tym pokoju, i w przypadku gdyby coś się wydarzyło, to ci kuracjusze muszą czuć się bezpieczni.

Szanowni państwo, mówię trochę emocjonalnie nie dlatego, że mam pretensje o to, że była kontrola. Kontrole zawsze są po to, żeby żyło się lepiej. Mówię emocjonalnie dlatego, że przez tyle lat, koledzy przypominają, że walczyli o tę ustawę 16 lat... W tej chwili znowu walczymy o ustawę i chcielibyśmy ją ucywilizować. Występowałam do Trybunału Konstytucyjnego w momencie kiedy zabierano nam podatek od nieruchomości. To jest tylko 30% normalnego podatku komercyjnego, a ja mam duże obszary tego uzdrowiska. To są hotele z zakładami balneologicznymi. Wówczas powiedzieli, że: „Nie, będziecie mieli za to opłatę”. Dziś nie mamy za to opłaty. Mamy obok tę opłatę, a powinniśmy wykonać wszystkie zadania standaryzacji gminy dla kuracjuszy.

Dwa ostatnie punkty. W strefach uzdrowiskowych są limity miejsc parkingowych, które odstrasza kuracjuszy. Kuracjusz chce wjechać prawie do sypialni, a ja mówię, że pod uzdrowiskiem postawimy 25 samochodów. To jest bardzo ważna kwestia.

Ważny jest przepis w ustawie, który mówi, że w strefach A, B i C nie wolno stawiać zakładów przemysłowych, które w sposób fizyczny, chemiczny lub mechaniczny przetwarzają surowiec w produkt. Tak naprawdę nie można produkować wody mineralnej. Spokojnie pracujemy z ministrem zdrowia. Analizujemy możliwości rozwoju tych podmiotów i myślę, że odnajdziemy konsensus. Wszystko to jest gra uzgodnień. Jednak byłoby wygodniej, gdyby ustawodawca zapisał określony charakter uciążliwości, a nie wszystko. Gdybym się uparła i powiedziała, że jest to jakieś przetwarzanie mechaniczno-chemiczne śmietany w lody, to może zakazana zostałaby produkcja lodów i działalność lodziarni. Zresztą nie wiem, czy wolno, bo u mnie nie ma. W związku z tym w tej ustawie, która ma się zmienić, i myślę, że zmieni się na korzyść (nie będzie trudniejsza) jest wiele elementów. To, co ja biorę za podstawę, to nie tylko zbadanie poziomu hałasu. Do tego chcę się odnieść, bo w raporcie jestem wymieniona z tytułu, że jest przekroczony poziom hałasu. Ten poziom był przekroczony w 2008 r., ale ja zbudowałam obwodnicę. Jeden z posłów o tym mówił. Zbudowaliśmy obwodnicę i mamy 40 decybeli hałasu. Mówię do państwa z natężeniem 50 decybeli. Nie da się za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystkiego zrobić.

Zlikwidowałam kłapacze, czyli wszystkie dekle na studzienkach kanalizacyjnych. Zrobiłam nowe nawierzchnie dróg wokół strefy A. Realizujemy zadania, które zlikwidują

ten hałas. Inspektor Najwyższej Izby Kontroli mówił, że nie był badany poziom hałasu. Powiedziałam, że teraz ten poziom będzie odpowiedni, bo wzdłuż strefy A nie ma drogi na Drawsko, na poligon.

Szanowni państwo, pozwoliłam sobie to wszystko powiedzieć. Oczywiście to jest skrócone. Dziękuję Komisji za pobyt w mojej gminie. Była okazja posiedzieć dłużej. Wiadomo, że nie wszyscy posłowie tam byli. Taki jest urok posłowania, ale mówię o tym dlatego, że my – gminy uzdrowskie – stanowimy dodatkowy europejski produkt sieciowy. Chyba jedyny polski. Łącznie zatrudniamy 16 tys. ludzi. Chyba więcej niż dziś w górnictwie. Takie zdanie padło dziś na posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. uzdrowisk. Bardzo chciałabym, żeby uzdrowiska nie jawiły się jako coś niedobrego. Przychodzą do mnie mieszkańcy gmin uzdrowskich. Oni są wściekli. Nie są zadowoleni. Są wściekli. Mają świadomość, że są uzdrowskiem, ale jeśli mówię im, że czegoś nie wybudują i nie będą mogli zarobkować w rodzinnych biznesach, to nie chcieliby państwo widzieć, jak miotają ogniem.

Panie przewodniczący, jeszcze raz dziękuję. Proszę pochylić się nie tylko nad raportem, ale również nad wnioskami wypływającymi z tego raportu, żeby te gminy mogły się spójnie rozwijać, niezależnie od tego, czy przynoszą 12 mln zł opłaty uzdrowskiej, czy 800 tys. (jak moja gmina). Dziękuję jeszcze raz. Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, pani burmistrz. Przypomnę, że jesienią ubiegłego roku Komisja miała przyjemność odbyć posiedzenie wyjazdowe w Połczynie-Zdroju. Stąd, po części, wypłynął ten temat. Dziękuję pani burmistrz za to, że pani dziś tu jest. Wysłaliśmy sporo zaproszeń do przedstawicieli gmin uzdrowskich. Jak widzę, jest pani dziś jedyną przedstawicielką tych gmin.

Burmistrz miasta i gminy Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Panie przewodniczący, jestem odważną dziewczyną. Przepraszam, że mówię tak na skróty. Przedstawiciele NIK mają mówić o mnie. Powietrze mam czyste. Stwierdziłam, że trzeba okazać państwu szacunek za to, że przyjechali do mojej maleńkiej, ale jakże pięknej gminy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze gwoli jasności, poprosiłem pana dyrektora o slajd nr 4. Tu są przedstawione dochody z opłat uzdrowskich oraz dotacje uzyskane przez gminy uzdrowskie, które były kontrolowane w 2015 r. Po części pokazuje to, o czym mówiła pani burmistrz i będzie to przyczynek do dalszej dyskusji.

Proszę bardzo, pan poseł Jerzy Wilk.

Poseł Jerzy Wilk (PiS):

Może państwa zaskoczę. Przepraszam za swój głos. Nie widzę niczego tendencyjnego w raporcie NIK-u. Być może po raz pierwszy jest on bardzo obiektywny. Ze strony prezydium padło słowo „tendencyjny”.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

To było przejęzyczenie.

Poseł Jerzy Wilk (PiS):

Ale było. Natomiast uważam, że jest bardzo obiektywny. Trudno nazywać uzdrowskiem miejscowość, w której przekroczone są normy hałasu, jest smog i zatrute powietrze. Pensjonariusze myślą, że jadą do uzdrowska, a na powitanie są im serwowane przekroczenia wszystkich norm. Dobrze byłoby, gdyby woda mineralna nie była wodą mineralną, tylko taką kranową, i to jeszcze złej jakości. Takie są wyniki kontroli i trzeba się z nimi pogodzić.

Bardziej skupiłbym się na tym, o czym mówili kolega i pani burmistrz. Województwa mają do dyspozycji ogromne środki unijne, które są źle wydatkowane. W strategiach wojewódzkich nie ma mowy o uzdrowskach. Na moim terenie jest gmina Frombork. Tam jest zaczopowany od lat 70. odwiert z solami mineralnymi. Po drugiej stronie Zalewu Wiślanego – w Krynicy Morskiej – jest podobnie. Odwierty wykonano za czasów

Gierka. Stwierdzono wysoką jakość tych solanek. Krynica jest dosyć bogata, ale Fromborka nie stać na dokończenie tej inwestycji i oni nie mogą pozyskać potrzebnych środków z żadnych funduszy (wojewódzkiego), bo źle napisana jest strategia województwa. Tam mówi się o powietrzu, wodzie i meblach. Na Mazurach możemy wybudować fabryk mebli *skolko ugodno*, natomiast żeby dokończyć odwiert z doskonałą wodą mineralną potrzebne są jedynie 2 mln zł. Ani Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska... Mówię to jako poseł PiS-u, tak że proszę zastanowić się co ja mówię. Mam nadzieję, że mnie nie wyrzucą, ale wychodzi na to, że doszło do pewnego absurdu. Dwa miliony złotych to dla tej gminy są ogromne pieniądze, niemożliwe do zdobycia. Natomiast dla funduszy, którymi na tych terenach zawiadują marszałkowie, budując kolejne fabryki mebli na Mazurach, są to żadne pieniądze. Nie można dokończyć tego odwiertu, bo nie ma tych pieniędzy. Tak samo jest z nowoczesnymi technologiami ochrony powietrza.

W moim biurze przyjąłem kilka osób, które mówiły, że zostały oszukane przez powiaty, które mówiły im tak – „Nie budujcie kominków w swoich domkach jednorodzinnych”. Każdy, kto zdobył jakieś pieniądze chce wyprowadzić się z miasta do własnego domku. „Nie budujcie kominków”. Z reguły ci, którzy mają domki używają dobrego paliwa. Nie palą płytami wiórowymi lub oponami, ale sugestia płynąca z powiatów była taka, żeby nie budować. „Jeżeli budują państwo dom, to prosimy instalować pompy ciepła”. Pompy ciepła dla domku jednorodzinnego kosztują 60 tys. zł. „Dofinansujemy wam połowę kosztów instalacji ogrzewczych”. Ludzie naiwnie w to uwierzyli. Zainstalowali pompy ciepła, które rzeczywiście są bardzo ekologiczne, bo niczego nie emitują do atmosfery. Natomiast mieszkańcy dostali refundację w wysokości 3 tys. zł, czyli 5% wartości. To jest lipa, brzydko mówiąc. Nikt już nie nabierze się na to, że ma budować drogo, ale ekologicznie, myśląc o przyszłości swojej i współobywateli. W tym czasie pieniądze są źle redystrybuowane.

Przychyłam się do głosu poprzedników, że trzeba zmienić ustawę o uzdrowiskach. Po drugie, być może trzeba zastanowić się nad tym, żeby przymusić dysponentów środków do tego, żeby wydawali pieniądze na ekologię, a nie na rzeczy, które nie służą czemuś takiemu, jak ekologia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Głos zabierze pan przewodniczący Grzegorz Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, uczestniczyłem w posiedzeniu wyjazdowym w Połczynie-Zdroju i naprawdę byliśmy mile zaskoczeni tym, co zastaliśmy. Nie mówię tego po to, żeby chwalić, tylko stwierdzam to, co faktycznie było. Można domyślać się, dlaczego pani burmistrz stara się i tu przyjeżdża. Pewnie tak to jest.

Bardzo często spotykam się z różnymi problemami gmin uzdrowiskowych, zarówno podczas pracy w parlamencie, podczas posiedzeń Komisji do Spraw Petycji, jak również podczas pracy w biurze poselskim. Najczęściej pojawiającym się problemem jest opłata środowiskowa, która tworzy szereg napięć między burmistrzem a organami państwa. Do tego doliczana jest subwencja uzdrowiskowa. Gminy zazwyczaj skarżą się na sztuczną ucieczkę usług uzdrowiskowych i zastępowanie tychże usługami szpitalnymi. To jest najczęstsza przyczyna. Mimo tego, że przeprowadzane są tam zabiegi typowo uzdrowiskowe, to jest to szpital. Takich szpitali w uzdrowisku jest często kilka.

Chciałbym poruszyć sprawę jakości powietrza. Nie wiem czy dobrze usłyszałem, ale tam jest jakiś pat w badaniach, bo, z jednej strony, nie przeprowadzono dostatecznej liczby badań. Z drugiej strony, jeśli dobrze usłyszałem, wymagane są badania z pieczęcią państwową. Takie badania nie zawsze odbywają się na terenie uzdrowiska. Może ktoś zauważył, że badania były robione gdzieś poza miejscowością uzdrowiskową. Mam też dylemat odnośnie do samych badań. Spotkałem się na przykład z wynikami świetnych badań środowiskowych. Były przeprowadzone tuż przy zakładach przetwarzających węgiel przywożony z Kazachstanu. Taki prawdziwy urobek kopalniany. Inspekcja Ochrony Środowiska przeprowadziła badania jakości powietrza. Zbadano też poziom hałasu, który był poniżej normy. Zdjęcia przypominały widok płonącej prerii. Wydaje się, że przedstawiono tu wyniki innych badań. Wyniki nie zawsze odzwierciedlają to,

co dzieje się w środowisku. Po sprawdzeniu wyników badań, które zostały przeprowadzone obok tej bazy, to do wszystkich innych badań podchodzę z dużą rezerwą.

Kolejna kwestia dotycząca wymogów, które gmina musi spełnić, żeby zyskać status uzdrowiska. Wiele gmin skarży się, że niełatwo jest spełniać te wymogi. Gminy, które chciałyby być uzdrowiskami, mają problem ze spełnieniem wymaganych warunków, gdyż nie mają gwarancji, że jeśli osiągną wymagane warunki, to zostanie nadany im status uzdrowiska. Nadto spotykam się wręcz z protestami grup mieszkańców przeciwko dążeniu do statusu uzdrowiska. Część mieszkańców chciałaby, żeby taki status został zniesiony. To wiąże się ze szczególnymi ograniczeniami, zwłaszcza w strefie A i strefie B. Najwięcej protestów dotyczy strefy B. To nie są wyniki badań, a jedynie moje odczucia. To mniej więcej tyle. Należałoby też wspomnieć o problemie skierowań do uzdrowisk, które powodują, że kuracjuszy niekiedy jest mniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę państwa, nieprzypadkowo prosiłem o te słupki. W raporcie zabrakło mi pewnej informacji. Skoro wszyscy mówią o szpitalach uzdrowiskowych, to ile takich szpitali jest na terenie badanych gmin? Jaki to jest procent? Dlaczego o tym mówię? Kiedy patrzymy na ten wysoki słupek, który dotyczy Kołobrzegu, to wygląda jak imponujący komin. Mówimy tu o kwocie niemal 12 mln zł dochodu z opłaty uzdrowiskowej. Kiedy to przeanalizowałem, to stwierdziłem, że jest to kwestia liczby inkasentów. Okazuje się, że w Kołobrzegu mają 600 inkasentów. Czy dobrze to zrozumiałem? Tu pojawia się moja wątpliwość. Wychodzi na to, że niektóre gminy mają ten dochód na poziomie niemal zerowym. Czy jest to kwestia nadmiaru szpitali, czy kwestia problemów z poborem? Proszę, pani burmistrz.

Burmistrz miasta i gminy Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Jeżeli państwo pozwolą, to odpowiem. Opłata uzdrowiskowa jest elementem podatku lokalnego. Można pobierać opłatę środowiskową za czystość powietrza, jeśli nie jest się uzdrowiskiem, albo opłatę uzdrowiskową. Tych dwóch opłat nie można łączyć.

Teraz proszę sobie wyobrazić, że każdy człowiek, który przyjedzie do gminy uzdrowiskowej i tam zatrzyma się w hotelu lub domku kempingowym (nie ma to znaczenia, gdzie), wnosi opłatę uzdrowiskową. Proszę wyobrazić to sobie na przykładzie Kołobrzegu. To jest wielkie wczasowisko. W związku z tym w okresie letnim każdy wczasowicz, który przebywa w uzdrowisku, niekoniecznie w celach leczniczych, w celach wypoczynkowych, wnosi tę opłatę uzdrowiskową w każdym hotelu.

Oni mają takich inkasentów, bo mają 600 obiektów wczasowych, natomiast ja mam 6 uzdrowisk i w każdym inkasenta (jest powoływany uchwałą Rady), który jest rozliczany z bloczka opłat. Czasami staram się sprawdzić liczbę kuracjuszy w księgach meldunkowych. Do mnie przyjeżdżają ci, którzy chcą się leczyć. Zwykłych hoteli jest bez porównania mniej. Raptem jest jeden hotel. W związku z tym wysokość dochodu z opłaty uzdrowiskowej jest dużo niższa. Nie zabieram koledze dochodów i proszę nie interpretować tego w taki sposób, ale czasem mówię, że oni mają opłatę wczasową, a ja uzdrowiskową. Tak dla żartu.

Jest kwestia zdjęcia opłaty ze szpitali uzdrowiskowych. Są dwie ustawy. Jest ustawa o gminach uzdrowiskowych i jest ustawa o działalności leczniczej. Nie rozumiem, dlaczego parlament nie zdecydował o wepchnięciu szpitali uzdrowiskowych do puli szpitali w ogóle. Jedynie w którymś z podpunktów ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym są wymienione zakłady psychiatryczne i inne. Istota szpitala uzdrowiskowego wynika z ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym. Rozbieżność przepisów spowodowała cały problem spojrzenia na dwie ustawy.

Panie przewodniczący, wysokość wpływów nie zależy od liczby inkasentów. Może jest gdzieś jeden jedyny przypadek. Dochody zależą od tego, jak to mówi się w handlu – „jeśli teren jest deptany, to jest dochód”, czyli od tego, ilu turystów przyjeżdża latem. Kiedy popatrzy pan na słupki, to Najwyższa Izba Kontroli nie musiała tego kontrolować. Na pewno będą to Świnoujście, Kołobrzeg, Sopot i te miejscowości, które łączą dwie funkcje – funkcje lecznictwa uzdrowiskowego i funkcję zwykłego wczasowiska, niekiedy

wielookresowego. To nie jest powód do tego, żeby coś im odbierać, tylko przykład tego, jak różnorodnymi pieniędzmi dysponują uzdrowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Czy państwo mogą odnieść się do tego. Pani prezes, proszę.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Po kolei. Jak to się stało, że w strefie A jednego z uzdrowisk powstał obiekt, który nie powinien być tam zbudowany? Stało się tak, ponieważ gmina nie zaktualizowała swojego planu zagospodarowania przestrzennego. Plan pochodził z czasów kiedy Dąbki nie były uzdrowiskiem. Po uzyskaniu statusu uzdrowiska nie zaktualizowano planu i stąd starosta musiał wydać pozwolenie na budowę. Wskazaliśmy, że odbyło się to z naruszeniem art. 38 ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym. To jedno.

Problem opłaty uzdrowiskowej, czyli tak naprawdę dotacji. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że na poziomie przestrzegania prawa, jego stosowania, ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, doszło do nieporozumienia czy też nieprawidłowej interpretacji przepisów tej ustawy w zakresie opłaty uzdrowiskowej. Otóż z analizy prawnej ustawy wyraźnie wynika, na co opłata uzdrowiskowa może być wydawana przez gminy. Odwołuje się do art. 46 ust. 1 i to są wszystkie elementy działalności gminy, które mają na celu utrzymanie statusu uzdrowiska. Czyli jest to polepszenie walorów uzdrowiskowych.

To było bardzo różnie stosowane przez gminy, a jednym z wniosków wynikających z naszej kontroli jest to, że nie mamy informacji, na co 10 kontrolowanych gmin przeznaczano środki z opłaty uzdrowiskowej. Dlaczego? Dlatego, że żadna ze skontrolowanych gmin nie prowadziła ewidencji wydatków pokrywanych z opłaty uzdrowiskowej. To jest jedno.

Jeśli chodzi o dotacje. Jednym z wniosków *de lege ferenda* jest to, aby określić status tej dotacji, dlatego że w ustawie o lecznictwie uzdrowiskowym dotacja nie ma przymiotu żadnej dotacji z ustawy o finansach publicznych. Niektórzy wojewodowie nakazali je uznawać za dotacje celowe i w związku z tym mogą być wydane jedynie na te cele, które wynikają z ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym. Tymczasem nic bardziej mylnego. Dotacja nie ma ustalonego statusu. Stąd ubiegamy się o to i formułujemy wniosek, żeby wyraźnie określić status tej dotacji między innymi po to, żeby była jasność przy decydowaniu o tych środkach przez gminę, na jakie cele gmina może je przeznaczyć. To jest niezmiernie ważne.

Problem, o którym rozmawiamy, związany z opłatami. Czy szpitale, pacjenci, kuracjusze, którzy w szpitalu dostają swoje świadczenie uzdrowiskowe, będą ponosić opłatę uzdrowiskową. To zostało rozstrzygnięte przez ministra finansów poprzez odpowiednią interpretację, na podstawie ustawy – Ordynacja podatkowa, który wskazał, że kuracjusze nie powinni wносить tej opłaty. Ta sprawa powodowała również konieczność pewnych zwrotów nienależnie pobranych świadczeń już po interpretacji ministra z 2014 r.

Proszę państwa, jeśli chodzi o pomiary jakości powietrza i w jaki sposób jego jakość ma wpływ na utrzymanie statusu uzdrowiska. Zgodnie z Państwowym Monitorowaniem Środowiska Polska została podzielona na 46 stref. Tam są nie tylko bazy pomiarowe. Stamtąd czerpie się dane. Pan minister powiedział, że takich stacji jest około 200. Do momentu wdrożenia dyrektywy unijnej z 2012 r. tych stref było 300. W związku z tym była większa szansa na to, że konkretne pomiary odnoszą się do konkretnego miejsca gminy uzdrowiskowej. Mówimy o spełnianiu wymogów określonych w tych pomiarach.

Dziś mamy 46 takich stref, a jeśli chodzi o to, czy konkretne miejsce spełnia wymogi, czy też nie, to tak naprawdę jest to modelowanie matematyczne. Ono czasami działa na korzyść, niekiedy na niekorzyść. Tak dokładnie może być. Stąd nasze wnioski w zakresie dostosowania przepisów prawa, żeby gminy uzdrowiskowe mogły korzystać ze wszystkich instrumentów, które mają. Jeśli gmina jest uzdrowiskowa, to środki z opłaty środowiskowej może przeznaczać na monitoring, i ten monitoring, przy spełnieniu określonych warunków i przepisów, które na to pozwalają, powinien wskazywać rzeczywisty pomiar poziomu hałasu i czystości powietrza w miejscu, w którym działają te urządzenia, a nie na podstawie modelowania matematycznego, które może przekłamywać. To jest jeden z wniosków, który znajduje się w końcowej części raportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pan Marek Wójcik. Przepraszam, że wcześniej nie udzieliłem panu głosu. Nie zauważyłem.

Ekspert Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, cieszę się, że kolejny raz rozmawiamy o gminach uzdrowiskowych, które spełniają ogromnie ważną rolę. Moim zdaniem kluczowe jest to, żeby pomóc im w rozwoju. Nie chcę zasypywać państwa liczbami, ale jesteśmy państwem dwa razy mniejszym od Niemiec, natomiast Niemcy mają 8 razy więcej uzdrowisk niż my. Podobnie jest w Czechach. Tam uzdrowisk jest dwa i pół raza więcej. Oni doskonale to zrozumieli. Są kolejne gminy, które chciałyby mieć status uzdrowiskowy, ale obawiają się problemów, z którymi borykają się uzdrowiska.

Chciałbym podziękować pani prezes za podniesienie kwestii dotyczącej regulacji prawnej, decydującej o tym, jaki jest stan powietrza w gminach uzdrowiskowych. Dziś nie miałbym odwagi z całkowitą pewnością powiedzieć, w których gminach jest zanieczyszczone powietrze, a w których nie. O przyczynach takiej sytuacji powiedziała pani prezes. Te 46 stref ogranicza nam możliwość monitorowania jakości powietrza w gminach uzdrowiskowych. Mówię o tym, korzystając z obecności panów ministrów, dlatego że naprawdę nie trzeba wielkiej filozofii, żeby wrócić do rozwiązania sprzed 2012 r., które łączyło państwowy monitoring z możliwością przeprowadzania badań punktowych w konkretnym miejscu, czyli w uzdrowisku.

Naszym zdaniem, ta regulacja miała głęboki sens i pozwalała na prawdziwą odpowiedź na pytanie, jaka jest sytuacja w uzdrowiskach, a nie tylko na odpowiedź hipotetyczną, o której mówiła pani prezes, wynikającą ze wzoru matematycznego. Mamy prośbę, żeby jak najszybciej uregulować kwestię pomiarów, tym bardziej, jak słusznie powiedziała pan poseł Zyska, gminy uzdrowiskowe mają 15 miesięcy na podanie prawdziwych danych dotyczących stanu środowiska, a do tej pory nie mają skutecznych narzędzi.

Druga kwestia dotyczy dotacji. Przypomnę, że taka dotacja jest formą rekompensaty za obniżenie podatku od nieruchomości. W związku z tym mamy prośbę o to, żeby była jak najbardziej elastyczna, żeby gminy uzdrowiskowe mogły zrobić z nią to, co uznają za stosowne. Nie należy zaostrzać kryteriów wykorzystania tej dotacji, a wręcz odwrotnie. To jest rekompensata za potencjalne dochody własne z podatku od nieruchomości. Dlatego też wydaje mi się, że należy pójść w tym kierunku.

Jest jeszcze jeden element, który był poruszony – lecznictwo uzdrowiskowe i skierowania. Korzystam z obecności wysokich rangą urzędników Ministerstwa Zdrowia. W tej chwili w Polsce na uzdrowisko czeka się średnio 23 miesiące. Było nieco lepiej – 21 miesięcy. Ostatnie trzy lata niestety przyniosły wydłużenie tego okresu. Przypominam, że po 18 miesiącach od momentu uzyskania skierowania trzeba jeszcze raz udać się na badania lekarskie.

Mam konkretną propozycję i przy okazji ją zgłaszam. Ona może pomóc również gminom uzdrowiskowym. Policzyłem, że gdyby przez 4,5 roku (dokładnie 4,5 roku) wydawać na lecznictwo uzdrowiskowe w skali kraju o 50 mln zł więcej niż do tej pory, doszlibyśmy do 18 miesięcy oczekiwania na uzdrowisko. To byłby ten minimalny okres. Pięćdziesiąt milionów to jest niecałe 8% rocznych wydatków na lecznictwo uzdrowiskowe w Polsce. Pozwalam sobie o tym mówić, ponieważ część osób, która otrzymuje skierowania do uzdrowisk, nie dożyje tych wyjazdów. Mam też prośbę o to, żeby znaleźć sposób na zdyscyplinowanie tych, którzy otrzymują skierowania. Liczba osób, które nie przyjeżdżają do uzdrowisk, to jest ogromny problem dla gmin, natomiast osoba, która dostała skierowanie nie ponosi żadnej odpowiedzialności za to, że nie przyjechała. W niektórych miejscach te niedojazdy stanowią 10% liczby skierowanych osób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Czy pan minister Paweł Sałek chciałby zabrać głos? Odnieść się do końcowych wniosków.

Sekretarz stanu w MŚ Paweł Sałek:

Dziękuję. Panie przewodniczący, rozumiem, że nie ma więcej pytań. Jeśli chodzi o poruszone sprawy związane z resortem środowiska, to jeśli chodzi o stacje pomiarowe w uzdrowiskach, proponowałbym, żeby podejść do tego w bardzo rozważny sposób, z pewnym zastanowieniem się nad tą sprawą. Jeśli chodzi o kwestie modelowania matematycznego, które jest realizowane tam, gdzie nie funkcjonują stacje pomiarowe, to rzeczywiście tak jest. To jest sytuacja, która występuje w całej Europie, ponieważ niemożliwe jest tak wysokie nasycenie punktami pomiarowymi. Jeden taki punkt kosztuje niemal pół miliona złotych, co wynika z odpowiednich ustaw, rozporządzeń itd. Dlatego zachodzi konieczność modelowania matematycznego. Aktualnie pracujemy nad tym, żeby państwo polskie miało władztwo nad danymi, które są wykorzystywane do modelowania matematycznego. Wiele lat robiły to firmy prywatne. Byłoby dobrze, gdyby dane, które są konwertowane do agencji międzynarodowych i innych organów międzynarodowych, w których działaniu Polska bierze aktywny udział, mogły być zdobywane przez instytucje państwowe, podległe Ministerstwu Środowiska (dziś tak nie jest).

Kolejna sprawa, która była podnoszona, to jest dofinansowanie różnego rodzaju przedsięwzięć z narodowego funduszu. Chciałbym zauważyć, że dziś w narodowym funduszu otwartych jest co najmniej siedem programów, po części także dotacyjnych. Podam taki przykład. Proszę zauważyć, że w uzdrowiskach największy problem to ochrona powietrza. W programie rozwoju geotermii w Polsce, a więc instalacji bezemisyjnych, bezpyłowych, to z 41 gmin, które dziś mogą składać wnioski do programu wykorzystania źródeł geotermalnych, wniosek złożyła tylko 1 gmina. To też o czymś świadczy, skoro mamy problem z powietrzem, a geotermia jest najczystszy źródłem – bez CO₂ i innych substancji. Kiedyś tych gmin było więcej. Dziś wniosek złożyła tylko jedna.

Jeśli chodzi o opłaty, których kuracjusze czasami nie chcą uiszczać, to również trzeba wyraźnie powiedzieć, że dziś w Polsce widoczna jest nagonka medialna na te uzdrowiska, w których wstępują przekroczenia norm i jest tak, że w świadomości społecznej pojawia się bunt przeciwko tym opłatom. Jestem ciekawy, czy taka sytuacja byłaby dopuszczalna w Niemczech, żeby ktoś nie zapłacił podatku albo opłaty środowiskowej. W niemieckich uzdrowiskach również występują przekroczenia. Takie są fakty. To wszystko, co chciałem powiedzieć.

Wracając do modelowania matematycznego. Będziemy chcieli wyprostować tę sprawę. Dyrektywa unijna zmusza nas do tego, żeby następował pewien postęp technologiczny w laboratoriach badających jakość powietrza. Przy tej okazji chcemy przemodelować ustawę, jeśli chodzi o władztwo nad danymi. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pan minister zdrowia Marek Tombariewicz. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MZ Marek Tombariewicz:

Panie przewodniczący, chciałbym zadeklarować, że będziemy w kontakcie z Ministerstwem Środowiska i Ministerstwem Finansów w tej sprawie. Pracuje zespół, który zajmuje się zmianami w ustawie. Reprezentowane są wszystkie gremia związane z lecznictwem uzdrowiskowym. Mam nadzieję, że przyniesie to oczekiwane zmiany.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pani prezes Polkowska. Proszę.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Dziękuję. Jeśli można, to dwa zdania na koniec. Panie przewodniczący, mamy nadzieję, że nasz obiektywny raport i realizacja wniosków z tego raportu ułatwi gminom uzdrowiskowym uzyskanie lub potwierdzenie statusu uzdrowiska, co jest przewidziane na lata 2017–2021. Taki był nasz cel. Pragnę przypomnieć, że istnieje ustawowa możliwość, że w momencie, kiedy gminy nie spełniają warunków wskazanych w ustawie, mogą ubiegać się o pięcioletni okres dostosowawczy. Wydaje się, że raport pojawił się w odpowiednim czasie, który pozwoli gminom racjonalnie ocenić możliwość otrzymania tego statusu.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze poseł Ireneusz Zyska. Proszę.

Posel Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pan minister Sałek po części odpowiedział na pytanie, które chciałem zadać. Dla większości dolnośląskich gmin uzdrowiskowych termin ważności raportu mija we wrześniu 2018 r. Natomiast pozostaje kwestia stacji pomiarowych. W niektórych gminach są prowadzone pomiary. W jednym z uzdrowisk, w Dusznikach-Zdroju, termin wyznaczono dopiero na 2019 r. Nie wiem, jak jest w innych uzdrowiskach. Jeżeli występuje taka sytuacja, że termin na przygotowanie nowego programu przypada wcześniej, to trzeba zrobić wszystko, żeby dokonać tych badań pomiarowych.

Musiałem wyjść na posiedzenie na sali plenarnej i nie wiem, czy o tym mówiono. Mniej więcej od roku w Ministerstwie Energii mówi się o przygotowaniu specjalnej, niższej taryfy dla gmin uzdrowiskowych. Niestety, nie ma tu przedstawiciela resortu energii. Być może byłby to ważny element walki z niską emisją w gminach uzdrowiskowych. Do tego doszłyby programy, o których mówił minister Sałek. Wiem, że te programy są dostępne w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska. Zwykle są to niskooprocentowane pożyczki, ale jednak pożyczki.

Dla przykładu, mówiąc o geotermii, najstarsze uzdrowisko w Polsce Łądek-Zdrój (źródła datują na 1241 r., zapisy mówią, że wtedy funkcjonowało tu uzdrowisko) gmina Łądek-Zdrój złożyła wniosek o dofinansowanie projektu geotermalnego. Występują tam bardzo bogate źródła geotermalne. Inna gmina uzdrowiskowa, Jedlina-Zdrój, jest na etapie przygotowania takiego wniosku. Źródła geotermalne są. Pozostaje kwestia sięgnięcia po środki i ich wykorzystanie. Gminy uzdrowiskowe potrzebują specjalnego potraktowania. Nie możemy pozostawić samorządowców z ich problemami. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Zamykam punkt pierwszy. Proszę państwa, planowaliśmy również drugi punkt porządku posiedzenia – rozpatrzenie wniosku Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych, ale mimo wystosowanego zaproszenia nie ma zainteresowanej strony. Jest to w ich interesie. Proponuję zdjąć ten punkt i jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to tak zrobię. Sprawę przekaże naszej podkomisji stałej ds. finansów, żeby tym się zajęła. Nie słyszę sprzeciwu.

Dziękuję wszystkim przybyłym za udział. Do zobaczenia. Zamykam posiedzenie.